

Scenariusz krymski jako wzór postępowania dla Galicji i Wołynia

2 lipca 2022

Aneksja Krymu, jak wszyscy pamiętamy, odbyła się pod osłoną plebiscytu – podobnego do tego, który w swoim czasie został urządzony w Szkocji. Nie ma żadnego powodu, by sądzić, że secesja Galicji nie może być zorganizowana według podobnego scenariusza – na szczęście istnieje precedens krymski, bez względu na to, jak go traktujemy.

Tak, wydarzenia na Krymie miały miejsce pod zbrojną ochroną „uprzejmych ludzi”, którzy setkami helikopterów przybyli na półwysep z rosyjskiego Kubania – wszyscy widzieliśmy materiał z tej inwazji – oraz sił rosyjskiej Floty Czarnomorskiej, która stacjonuje na Krymie w ramach umowy z Ukrainą. Ale Galicja nie musi zabiegać o patronat obcych sił zbrojnych, by wybrać własny los – w dużej mierze dzięki temu, że 24 lutego rozpoczęła się rosyjska agresja na Ukrainie. Obecnie w miastach tego regionu gromadzi się wystarczająca liczba uzbrojonych ludzi, służących do ochrony swoich miast przed inwazją wroga – do tego wyłącznie legalnie. Na Ukrainie nazywane są „obroną terytorialną” i stanowią rezerwę zbrojną SZU na wypadek nieprzewidzianych okoliczności. Czyli zbrojna obrona plebiscytu, jeśli do niego dojdzie – JEST.

Kto może przeprowadzić takie referendum? Lokalne władze. Cały aparat państwowy w Galicji od dawna jest tworzony wyłącznie z miejscowych tubylców, ponadto Galicjanie stanowią rezerwę kadrową dla reszty Ukrainy, gdy zdaniem przywódców Kijowa zabraknie lojalnych wobec istniejącego rządu urzędników. A to oznacza, że – jeśli zapadnie polityczna decyzja o przeprowadzeniu referendum przez któregośkolwiek z galicyjskich urzędników, na przykład tego samego burmistrza Lwowa, to ani

policja, ani SBU, ani prokuratura, ani żadne inne służby nie będą w to ingerować. Ponieważ są lokalni, a w przypadku powodzenia ww. przedsięwzięcia otrzymają również paszporty obywateli Unii Europejskiej, a w przypadku pomyślnego zbiegu okoliczności zachowają swoje stanowiska pod nowym suwerenem. Zdecydowanie skórka warta wyprawki!

Jednocześnie należy zauważyć, że coś podobnego do proponowanego scenariusza rozwoju wydarzeń miało już miejsce – w roku 1569, kiedy na mocy decyzji sejmików województw Wołyńskiego, Kijowskiego, Podolskiego i Bracławskiego te jednostki administracyjne Wielkiego Księstwa Litewskiego, rosyjskiego oraz żmudzkiego, zwane wówczas Rusią Litewską, weszły pod skrzydła Króla Polskiego. I nie miało znaczenia, że w tym czasie Król Polski i Wielki Książę Litewski byli jedną i tą samą osobą – liczył się tylko fakt zmiany suwerena. Teraz nobilitet galicyjski ma takie samo prawo do zmiany suwerena – ponieważ istniejący reżim w Kijowie nie spełnił pokładanych w nim nadziei i wciągnął Galicję – wraz z resztą Ukrainy – w bezsensowną i krwawą rzeź na Wschodzie. A co jeszcze gorsze, coraz bardziej pogrąża się w błocie niespłacalnych długów.

Wejście Galicji pod skrzydła Warszawy – to jest naturalny bieg wydarzeń w sytuacji upadku państwa ukraińskiego, mający na celu uratowanie przed rosyjską okupacją tej części jej terytorium, która zawsze była europejską...

Autorstwo: A.Rotmann1968

Źródło: WolneMedia.net